

KAZIMIERZ SOLIS

ur. 1947; Owczarnia



Miejsce i czas wydarzeń	Owczarnia, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; PRL ; współczesność ; pszczoły ; Owczarnia ; pasieka Kazimierza Solisa w Owczarni ; praca w pasiece ; praca pszczelarza ; życie pszczół ; matki pszczele ; wierzenia pszczelarskie ; diabeł pasiecznik ; rojenie się pszczół ; rójka pszczela ; rodzina pszczela ; pszczelarstwo

Rójka

Gdy pasieka stała w sadzie, wyroiła mi się rójka. Wziąłem ją z gałęzią – ułamałem i niosłem. To było z osiemset albo więcej metrów do domu. Przekładałem tę gałąź z ręki do ręki, ale już nie miałem siły, bo rójka była dosyć duża. W pewnym momencie pszczoły zaczęły się sunąć – widocznie matka weszła mi na rękę. Nie mogłem strzepnąć, bo matkę bym zrzucił na ziemię. A wyrojone pszczoły nieraz jak się je ruszy, mogą się zerwać i już drugi raz nie sięść. Są już wypoczęte, bo jak wychodzą z ula, to są zmęczone i ociężałe – przed opuszczeniem rodziny pobierają zapas miodu na dwa tygodnie, żeby przetrwać.

W końcu całe ramię miałem w pszczołach, weszły mi pod pachę, na szyję i prawie na jedno oko. Szedłem powolutku i ostrożnie, bo pszczoła, która się roi, nie będzie żądliwa, jak nie będzie atakowana. W domu miałem puste ule, więc tam szedłem, by strzepnąć pszczoły. Tak zobaczyła mnie sąsiadka świętej pamięci. Zaczęła się drzeć wniebogłoso: „On ma diabła, patrzyta ludzie, zobaczta, pszczoły obsiadły go i on idzie. Po co ty do kościoła jeździsz, przyjmujesz Komunię, chodzisz do spowiedzi, jak ty z diabłem współpracujesz?!”. Ludzie nie mieli świadomości, że z pszczołą można postępować tak, jak z człowiekiem – w delikatny sposób. Jak ktoś nie zna zasad pracy z pszczołami, to twierdzi, że pszczelarz ma diabła, bo może wyczyniać, co zechce. To nie są sprawy diabelskie, tylko gadanie nieświadomych ludzi.

Nie biegam za pszczołami po drzewach. Pszczoły same przychodzą do matki. Wystarczy lekko obciąć skrzydełka i matka, której się roją pszczoły, wypadnie. Daleko nie polecą, tylko upadnie na trawę. Wtedy biorę ją do kląteczki, wkładam do koszyka, a pszczoły chodzą i szukają, aż siądą w tym koszyku.

Data i miejsce nagrania	2016-09-14, Owczarnia
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"